Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 36 | Września, czwartek dnia 26 marca 1925 | Rok VII

Nieodzowne żądanie.

Wiadomo, że podstawą na której opiera się każde życie państwowe — to administracja państwa. Im lepszy, im sprężystszy, im doskonalszy i sumienniejszy jest aparat urzędniczy danego państwa, tem zdrowszy jest jego organizm, — tem odporniejszy na każdą próbę wstrząśnienia. — Rozumią to państwa zachodniej Europy i tam też niezwykła jest ostrożność w montowaniu sztabu urzędniczego, ale też i niezwykła dbałość o los tegoż urzędnika, o takie jego zabezpieczenie, aby w pracy swej mógł się czuć pewnie i swobodnie.

Polska zmontowała swój aparat w warunkach niezwykle ciężkich. — Odbijało się też to na początkowych poczynaniach naszego państwa, na pierwszych jego posunięciach. Jak jednak jest, mimo pewne niedomagania i trudności, udało nam się po licznych przejściach stworzyć wreszcie taki aparat administracyjny, który naogół umie podołać czekającym go zadaniom. Mimo że tu i nwdzie przebijają się jeszcze pewne luki, niedokładności i niedomagania, wymagające jeszcze naprawy, — to jednak naogół administracja nasza walczy zwycięsko z całym szeregiem wysuwających się jeszcze w życiu naszem trudności, torując drogę państwowości naszej do lepszego jutra.

Zdawałoby się, że w tych warunkach jedyną troską rządu, winno być ulepszenie tej maszyny, troska o takie zabezpieczenie urzędników, ażeby cały aparat mógł w dalszym ciągu sprawnie funkcjonować. Z rumieńcem jednak przyznać należy, iż tak niestety u nas nie jest:

Wiadomo, iż urzędnik oddaje się wówczas z całem zaufaniem, z całą energją i bezstronnością swej pracy, — jeśli czuje się na stanowisku swem zabezpieczony, pewny i niezależny. Warunkiem tym to stabilizacja urzędnika, stabilizacja zapewniająca mu jego stanowisko, niezależną pracę i byt, — jeśli praca jego idzie po pomyślnej linji interesów państwa i obywateli. Sprawa ta niestety do tej pory pozostaje w Polsce niezałatwioną.

Zrozumiały był wysuwany przez rząd, przez długi okres czasu argument, iż należy jeszcze poczekać ze stabilizacją urzędników aż do powrotu normalnych stosunków, — zrozumiały był ponieważ istotnie do niedawna żyliśmy w anormalnych warunkach i administracja nasza przed definitywnem jej załatwieniem musiała ulec jeszcze pewnym zmianom, musiała wypróbować nowy element urzędniczy i w razie niedomagań, dążyć do zmian.

Dziś jednak wracamy już wolno do normalnych stosunków, administracja nasza przeszła już szereg zmian, szereg redukcji, był już zatem czas na wypróbowanie i poznanie kwalifikacji pracującego elementu urzędniczego. Dziś zatem, czas już pomyśleć o stabilizacji aparatu urzędniczego, a przynajmniej, o stabilizacji tych wszystkich, których kwalifikacje i praca idą po linji interesów państwa.

Jakie bowiem skutki pociąga za sobą brak stabilizacji.?: Oto to, że urzędnik nie czując się jeszcze na stanowisku swem zabezpieczony i pewny, czuje zależność od całego szeregu niepowołanych czynników, co go oczywiście krępuje w bezstronnem, należytem załatwianiu spraw. Wkrada się więc łatwo protekcjonalizm, — a to znowu odbija się na sprężystem działaniu administracji a w dalszym ciągu na obywatelach. A pozatem szereg wybitnych sił, których praca jest bardzo pożyteczna, nie czując należytego zabezpieczenia na swem stanowisku, czując natomiast ustawiczną zależność, krępującą ich pracę, a pozatem niedostatek materjalny, rzuca służbę państwową, przenoszać się w inne bardziej intratne gałęzie pracy.

Ten stan rzeczy musi być wrzescie unormowany, — i wniosku, przedłożonego przez rząd, odraczającego znowu stabilizację urzędników do roku 1927, żadną miarą nie można uznać. Tak jak koniecznem jest ulepszenie niektórych działów naszej administracji, jak koniecznem jest zupełnie jej w należyte kwalifikowane i umiejętne siły, — tak koniecznem jest unormowanie wreszcie i zabezpieczenie tych sił w naszej administracji, których praca przyczynia się do uporządkowania naszych stosunków. Stan prowizorjum, stan niepewności musi wreszcie się skończyć. Jest to zaś postulat nie tylko kasty urzędniczej, ale i postulat całego społeczeństwa, które zainteresowane jest w należytem, bozstronnem funkcjonowaniu maszyny państwowej.

Komisja Sejmowa, której przedłożony został wniosek rządu, odraczający znowu stabilizację urzędników, winna zastanowić się nad tem, winna użyć całego swego wpływu, ażeby przekonać czynniki rządowe, że już czas ulepszyć i unormować sprawę urzędników państwowych.

Sprawa waloryzacji pożyczek państw.

Na Komisji Skarbowej przeszły w trzeciem czytaniu trzy ważne poprawki ks. posła Bratkowskiego dotyczące waloryzacji pożyczek państw. Odrodzenia, które przy drugiem czytaniu nie znalazły większości.

1. Jako podstawa waloryzacji ma służyć pełna skala rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. V. 1924 r. (lex Zoll) podczas gdy projekt ustawy rządowej dawał 80% tej skali a podkomisja uchwaliła tylko 90%. Wypadnie to około 4 — złote za 100 — marek dla tych, którzy podpisali pożyczkę w marcu 1920 r. i kończy się 1 — zł dla tych, którzy podpisali w grudniu 1920 r.

2. Podciąga się pod działanie ustawy także subskrybentów z miesiąca listopada 1920 r.

3. Wpłaty asygnatami z roku 1918 na długo i krótko - terminową pożyczkę z roku 1920 przerachowane będą wedle skali art. 2 Rozporządzenia Prez. Rzeczposp. z dnia 14. V. 1924 r., z odciągnięciem bonifikacji tym asygnatom swego czasu przyznanej.

Upadły natomiast następujące dalsze dwie poprawki ks. posła Bratkowskiego, które są zgłoszone jako wnioski mniejszości na pełnej izbie.

1. Przepisy art. 1, 2, 3, 4 niniejszej ustawy rozciągają się także na posiadaczy asygnat i obligacji wzgl. świadectw tymczasowych, którzy korzystali z zastawu tych tytułów z pożyczek w markach polskich w instytucjach kredytowych tak państwowych jako też prywatnych.

2. Wystawienie nowego artykułu, któryby brzmiał: Pierwonabywcy obligacji skonwertowanych na podstawie art. 1 niniejszej ustawy uzyskują od 1 stycznia 1926 r. następujące prawa:

1. Prawo lombardowania tychże w bankach państwowych w wysokości do 50% według kursu dziennego giełdy warszawskiej w państwowych instytucjach bankowych.

2. Prawo płacenia skonwertowanemi obligacjami przy zakupie lub dzierżawie gruntów państwowych oraz zastawu przy wadjach, kaucjach, licytacjach rządowych.

3. Obligacjom tym przywraca się wartość papierów pupilarnych.

Odrzucono także wniosek posła Moraczewskiego, który chciał przejść do porządku dziennego nad całą ustawą.

Nie chować srebrnych monet.

Przed 1 lutego komunikat rządowy obwieścił miłą dla świata finansowego i handlowego nowinę, że celem pomnożenia środków obrotowych część pensji urzędniczych wypłacona zostanie w monecie twardej w bilonach, oraz 1 i 2-złotówkach.

Powitano tę zapowiedź z uczuciem ulgi, bo dwa wielkie życzenia naszego społeczeństwa powojennego to tęsknota za walutą kruszcową oraz żądza nasycenia środkami obrotowymi.

Niestety, radość była krótkotrwała. Ten tak pożądany deszcz srebrny wsiąknął gdzieś niepostrzeżenie w kieszenie odbiorców, nie zasilił niemal zupełnie, nie dotarł do spragnionego gruntu gospodarcz.

Dowodzi to, że tęsknota za srebrną monetą przybrała naiwne formy. Zapomina się o tem, że wartość srebra w monecie jest poniekąd tylko konwencjonalną i że pełnię swojej wartości zachowuje ona jedynie jako środek obrotowy, że zatem odciągnięcie jej z obrotu, przynosi szkodę życiu gospodarczemu ogółu, pogarsza pośrednio także sytuację finansową jednostki jako członka tego społeczeństwa.

Przetrzymywanie gotówki jest wykroczeniem przeciw obowiązkom obywatelskim, przeciw zdrowemu sensowi. Na to są kasy oszczedności i tym podobne instytucje finansowe, by w nich lokować zbywające od wydatków bieżacych pieniądze, doprowadzić je w ten sposób do obiegu, a sobie zapewnić zysk, jako udział w operacjach obrotowych pieniądza. Nie wolno zapominać, że na żywej cyrkulacji środków obrotowych zasadza się bogactwo społeczeństwa.

W danym wypadku jest zatrzymywanie monet srebrnych tem większą naiwnością, że już w najbliższych miesiącach zostaną zupełnie wycofane z obiegu jedno i dwu złotówki papierowe. Powinni to przyjąć przedewszystkiem do wiadomości zbieracze srebrnych monet, a również ci naiwni, którzy pozwalają się omamić spekulantom i za monety srebrne płacą wyższą wartość. Odnosi się to szczególnie do wsi, którą w tym kierunku pouczać dla jej własnego dobra i dla zwolnienia nieznośnych hamulców naszego życia gospodarczego.

Podburzający telegram kanclerza.

Bytom, 23. 3. Kanclerz Rzeszy Luther przesłał w dniu rocznicy głosowania plebiscytowego na G. Śląsku następujący telegram:

Nadeszła znów rocznica głosowania plebiscytowego na G. Śląsku. We wszystkich nas pozostało wspomnienie dnia 20 marca 1921 r. Dzień ten był potężnym opowiedzeniem się za niemieckością prowincyj wschodnich państwa. Mimo to Śląsk został rozerwany. Jednak nie zdołano w ten sposób zniszczyć podstaw życiowych i gospodarczych całego Górnego Śląska. Umowa genewska usiłowała G. Śląsk ochronić przed zgubnemi skutkami rozerwania, które przepowiadałem. Umowa ta jest dziełem stucznem. Nie można dziwić się narodowi niemieckiemu, że dziś doznaje najprzykrzejszych uczuć z powodu gorzkiej niesprawiedliwości, uczynionej przez podział G. Śląska. Wielu z nas pyta obecnie, czy decyzja w sprawie G. Śląska z r. 1922 zdolna jest do utrzymania stanu tego w spokoju. Myśli nasze są dziś zwrócone na naszych braci i siostry, żyjących na G. Śląsku. Chociaż nas dzielą dziś słupy graniczne, to serca nasze połączone są nierozerwalnie.

- Kronika -

Września, dnia 25 marca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

dzisiaj: Zw. N. P. M., jutro: Emanuela.

* **We wtorek** dnia 24 bm. położył p. starosta Charkiewicz pierwszą cegłę pod budujący się piękny gmach lazaretu powiatowego.

* **Urząd Skarbowy we Wrześni** prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

-- W rozesłanych obwieszczeniach dotyczących podatku przemysłowego zakradł się błąd drukarski, mianowicie ustęp 3 winien brzmić:

„Niezapłacenie podatku w powyższym terminie spowoduje przymusowe ściągnięcie wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie i kosztami egzekucyjnemi".

— Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonany w dotychczasowym trybie, według skali obowiązującej na miesiąc marzec 1925 r.

* **Stosownie** do zapowiedzenia przez „Orędownik Wrzesiński" jak i przez nalepki powywieszane w oknach wystawnych odbyło się ubiegłej niedzieli dnia 15 bm. na sali p. Knechtla Wielkie Zebranie wierzycieli drobnych oszczędn., wkładek bankowych i hipotek. Zebranie to przy po brzegi przepełnionj sali zagaił p. Lewandowski z Wrześni, powołując do pióra p. Stempina oraz ławników pp. Milczyńskiego i Frąckowiaka, udzielając głosu p. Swiatopełk Słupskiemu z Poznania — prezesowi „Obrony" w Poznaniu. Mówca w swojej treściwej a rzeczowej mowie wykazał Zebranym cel Zebrania, wyjaśniając równocześnie skutki i braki kredytowe a co najważniejsze zgubne skutki z nieumiejętnej i nierozważnej polityki waloryzacyjnej. Dalej mówca nawoływał do uzbrojenia się w cierpliwość, bo krzywda wyrządzona narodowi tak krzywdzącą waloryzacją będzie musiała być nagrodzoną. W końcu swego przemówienia wskazał mówca na cel i obowiązek istniejącej już w Poznaniu jak i innych miastach założonej „Obrony" zachęcając tymsamem Zebranych do zawiązania się i we Wrześni podobnej „Obrony" i przyłączenie się tejże do centralnego Związku w Poznaniu. Po przemówieniu p. Swiatopełk Słupskiego otwarto dyskusję w której zabierali głos z pośród Zebranych pp. Walczak z Miłosławia Skonieczny, Milczyński z Wrześni i inni mówcy — skarżący się każdy na krzywdę wyrządzoną narodowi przez tak lekceważącą i ogół krzywdzącą waloryzacje. Z słów każdego mówcy dało się wynieść wrażenie oburzenia i brak zaufania do oszczędności a tymwięcej składania oszczędności drobnych w bankach — czego dowodem obecny brak kredytu. Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do założenia we Wrześni Koła „Obrony" i przyłączenia się tegoż do centralnego Związku w Poznaniu. Jako skład Zarządu wybrano następujących pp. 1. Lewandowskiego jako prezesa, 2. Stempina jako zastępcę prezesa, 3. Wilkusa jako sekretarza, 4. Zamysłowskiego jako skarbnika, 5. Szcześniaka, 6. Jałoszyńskiego i 7. Remszela jako ławników. Członkiem „Obrony" może zostać każdy wierzyciel posiadający jakiekolwiek bądź oszczędności, bądź to bankowe bądź też hipoteczne, opłacając dowolną składkę do jego możności, uzyskując tymsamem prawo do udzielania mu bezpłatnie wszelkich porad prawnych związanych rozporządzeniem waloryzacyjnem przez specjalnego prawnika tejże „Obrony" syndyka p. Czypickiego w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 5. Jako warunek otrzymania podobnej porady — przedłożenie dowodu członkowstwa, które wystawia miejscowy Zarząd „Obrony". Wciągu dalszym Zebrania uchwalono wydelegować 3 delegatów na Walny Zjazd delegatów do Poznania, który się odbędzie w pierwszych dniach kwietnia. W skład delegacji wybrano jednogłośnie pp.: Lewandowskiego, Stempina i Walczaka. Po wyczerpaniu się porządku obrad, przewodniczący dziękując zebranym za tak liczne się zgromadzenie, zebranie solwował. Nadmienić wypada, że zapisywanie się na członków za dowolną opłatą składek można uskuteczniać u p. Lewandowskiego drogerja, oraz pana Zamysłowskiego — piekarnia.

— **Miłosław.** Z powodu rozporządzenia o przerachowywaniu długów odbędzie się w Miłosławiu w niedzielę 29 marca o godzin 12-tej na sali „Bazarowej" Wielkie zebranie wierzycieli na którem wyjaśni sprawę i widoki na przyszłość, prezes „Obrony" poznańskiej, oraz inni mówcy. Niechże więc wszyscy zagrożeni szkodą przybędą, aby jednym, zbiorowym głosem wołać o sprawiedliwość. Pożądana obecność każdego wierzyciela, bo w gromadzie siła. Wstęp bezpłatny, ale za biletami, które wydawane będą przy wejściu na godzinę przed rozpoczęciem. Komitet.

— **Murzynowo kośc.** pod Miłosławiem (Bibljoteka T.C.L.) W niedzielę, d. 8. bm. odbył się tu dzień oświaty, zorganizowany przez ks. prob. Kozłowicza. Obrano komitet parafjalny T.C.L., któremu oddano opiekę nad bibljoteką. W skład komitetu wchodzą: jako prezes ks. prob. Kozłowicz, jako bibljotekarka p. Stan. Kozłowiczówna, dalej pp. nauczyciel, Nawrocki (skarbnik), Markiewicz, Kmieciak — Sabaszczewo, Łopatka — Bukowylas, Hofman — Połażewo, Kucharski — Kopaszyce, Stan. Szymkowiakówna — Mieczysławowo i Ruchniewicz — Tadeuszowo.

Humor polityczny.

Premjer Grabski do delegacji podatników:

Szanowna Delegacjo!

Jak skończycie płacić podatki, dochodowy, obrotowy, majątkowy, gruntowy, przemysłowy, wojenny, podymny, samorządowy, miejski, uliczny, brukowy, trotuarowy, rynstokowy, budynkowy, psiarski, konny, samochodowy, komunalny, wiejski, wielkomiejski, nieruchomy, luksusowy, patentowy, kościelny, bezwyznaniowy, starokawalerski, staropanieński, pośredni, bezpośredni, od chorych i od zdrowych, konsumpcyjny, monopolowy, robotny, bezrobotny, wywozowy, letniskowy, wzdrowiskowy, kasowo-chorobliwy, krajowy, ubezpieczalny, rozrywkowy, pogrzebowy, podatki od dodatków, od podatków i zależne od tego kary konwencjonalne, a jeszcze wam zostanie ochota do robienia reklamacji i robienia interesów... to pogadamy!

Nowe instrukcje antypolskie.

Korespondent „Kurj. Warsz." donosi z Londynu, że rząd niemiecki przesłał nowe instrukcje ambasadorom swoim w Londynie, Paryżu i Brukseli. Instrukcje te zalecają unikanie łączenia sprawy granic Polski, Czechosłowacji i Austrji. Ambasadorowie niemieccy mają podjąć nową kampanję polityczną, podkreślającą, że Niemcy nie mają pretensyj do Austrji i Czech, z któremi granice są ustalonne. W ten sposób rząd niemiecki ma nadzieję izolować Polskę i wykazać, że Polska jest jedyną przeszkodą w zadowalającem rozwiązaniu zagadnienia bezpieczeństwa, licząc przy tem na desinteressement Czechosłowacji.

Wezwanie do polskich optantów.

Warszawa, 23. 3. Powołując się na postanowienie konwencji wiedeńskiej polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r., rząd niemiecki przesłał optantom polskim wezwanie do opuszczenia Niemiec z dniem 1 sierpnia br. Należy przypuszczać, iż w najbliższym czasie rozpocznie się masowy powrót osób tych do Polski, gdyż nie ulega wątpliwości, że w razie niezastosowania się optantów naszych do tego wezwania, władze niemieckie przystąpią do przymusowego ich wydalenia.

Nareszcie Anglja zrozumiała.

Warszawa, 22. 3. „Kurjer Poranny" donosi, że Niemcy oświadczyli w Londynie, iż nadzieja osiągnięcia porozumienia polsko-niemieckiego leży w zamianie Katowic na kopalnie w Karwinie. Obecnie jednak w Londynie zrozumiano, że Polska nie wejdzie w żadne konszachty w sprawie swych granic.

Zbyteczne zaprzeczenie

Wiedeń, 22. 3. Dzienniki tutejsze donoszą, że poselstwo polskie w Wiedniu kategorycznie zaprzecza jakoby Polska gromadziła wojska nad granicą zachodnią.

Z życia Towarzystw

** W czwartek, dnia 26. bm. odbędzie się Walne zebranie tow. „Czytelni dla kobiet" o godzinie 8-mej na salce pana Knechtla. Dla ważności spraw prosimy o liczne przybycie Pań
Zarząd.

** Liga Obrony Pow. Państwa. Jutro 26-go o 8 wiecz. zebranie w sali pod „Białym Orłem".

Składki i pokwitowania

Przy zatwierdzeniu budżetu administracji głównej na rok 1925 uchwalił sejmik powiatowy na budowę Bursy Gimnazjalnej we Wrześni kwotę 1500 złotych, z których I rata w kwocie 750 zł, w płaconą została na Konto Bursy Gimnazjalnej.
Prądzyński, skarbnik.